Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, piątek 16 listopada 1945 | Nr 211

Attlee i de Gaulle

Onegdaj zaszły w świecie dwa wypadki, które głośnym echem odbiją się w społeczeństwie polskim. Jednym z nich było wystąpienie premiera Wielkiej Brytanii, Clementa Attlee w Kongresie amerykańskim; drugim wybory gen. Karola de Gaulle'a na stanowisko prezydenta tymczasowego rządu Francji.

Premier Attlee w imieniu Imperium Brytyjskiego wypowiedział w formie, jaką posługują się zazwyczaj ludzie szlachetnego umysłu i wielkiego poczucia odpowiedzialności za losy milionów — swój pogląd na przymierze Anglii ze Stanami Zjednoczonymi i na zadania, przed jakimi stanęła obecnie cała ludzkość.

Attlee stwierdził, że między USA a Wielką Brytanią nie ma przyczyn dla współzawodnictwa ekonomicznego; że jak w krajach wyzwolonych spod niemieckiej okupacji, tak i w Anglii człowiek staje do odbudowy zniszczonych warsztatów pracy; że przyjaźń między jego ojczyzną a Stanami Zjednoczonymi przyczyni się tylko do utrwalenia więzi między wszystkimi narodami w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych; że przeprowadził on z Prezydentem Trumanem wymianę myśli nad taką przebudową świata, w jakiej da się ocalić cywilizację ludzką.

A precyzując swe wywody, premier Wielkiej Brytanii zamknął je w zdaniu pełnym głębokiej wymowy: że narody zdołają przejść swą cierniową drogę ku przyszłości gdy rządzić się będą w stosunkach międzynarodowych i międzyludzkich ZASADAMI CHRZEŚCIJAŃSKIMI.

Trudno o lapidarniejszą ocenę obecnej rzeczywistości w świecie i o słuszniejsze wskazania zmęczonym wojną ludom. Za dużo niedawno polało się krwi, by państwa i narody mogły bez wstrząsów wrócić do normalnego życia. Ale za wiele zarazem czyha na ich byt niebezpieczeństw, by mogły one tkwić w przestarzałych zwyczajach, nie szukając nowych form współżycia z sobą i nie opierając ich na nowych zasadach.

Tysiąclecia trudzi się myśl ludzka, by znaleźć te nowe formy i zasady. Wydaje się jej czasem, że już bliska jest osiągnięcia upragnionych zdobyczy. Przychodzą jednak straszliwe kataklizmy — i wspaniałe budowle umysłu człowieczego burzą. I zostałby wtedy świat na nowo w ciemnościach, gdyby nie jaśniała nad nim gwiazda, rozbłysła przed wiekami nad niewielkim miastem w Ziemi Świętej: gwiazda wiary, nadziei i miłości.

W czasach, w których geniusz ludzki wdarł się ostatecznie w tajemnicę natury i kiedy pozornie człowiek stał się mocarzem, dostrzegł on, że zdobył potworną moc własnego unicestwienia. Więc nie patrzy już na swą cudowną zdobycz. Odwraca oczy od potęgi, przed którą stanął. Patrzy w dal. Tam, gdzie w ubóstwie, ciszy, pokorze i zatroskaniu o ludzkość zrodziła się jedyna myśl zdolna zapewnić światu szczęście.

Piękne są słowa Clementa Attlee, nawołujące państwa i narody do hołdowania dziś tej myśli. Piękne i krzepiące. Byle poparte zostały czynem i nie utonęły we wrzawie nienawiści, lecz rozbrzmiały po świecie z siłą, zniewalającą ludy do największego wysiłku dla zachowania pokoju.

*

Świetne zwycięstwo odniesione przez generała de Gaulle'a, świadczy nie tylko o najwyższej ocenie jego zasługi dla Francji. Mówi ono także chwalebnie o społeczeństwie francuskim, umiejącym w trudnym okresie swego życia skupić przy narodowym sztandarze różnokierunkowe myśli i uprzywilejować dobro kraju nad grupowymi programami i klasową ideologią. Geniusz odradzającej się ojczyzny Rousseau unosił się nad obrazem, kiedy reprezentanci narodu francuskiego manifestowali onegdaj w parlamencie swoją wolę.

Przed trzema dniami triumfator tego niezwykłego uwieńczenia jego czynów publicznych, przemawiając nad grobem Nieznanych Francuzów poległych za jej chwałę powiedział, że w dzisiejszych trudnych warunkach bytu narodowego, obowiązkiem patriotów jest ZJEDNOCZYĆ się w służbie Francji i złączyć w braterskim pojednaniu, by móc pracować nad zagojeniem ran ojczyzny. „Zakończmy — powiedział generał — bezsensowne spory i pójdźmy wszyscy JEDNĄ DROGĄ Z JEDNĄ PIEŚNIĄ na ustach. Bo gdy wszyscy Francuzi i wszystkie Francuzki wspominają przeszłość i minione nieszczęścia, z przyszłości wyłania się wizja wielkiego ZJEDNOCZONEGO narodu francuskiego".

Dziwny dreszcz przechodzi po ciele Polaka, czytającego te słowa. Albowiem widzi i czuje, jak zbawienne przyniosłyby nam one skutki, gdyby często rozbrzmiewały wzdłuż i wszerz Rzeczypospolitej.

Dlatego wczujmy się w ich treść, otwórzmy dla nich umysły i serca, gdyż mieści się w nich — prócz polotu i głębi — również wskazówka dla każdego Polaka, szanującego zdobycze doświadczenia i mądrości.

Stanisław Ziemak

Tworzenie rządu we Francji

Rozmowy de Ga lle'a ze stronnictwami - Polityczne podstawy dla utworzenia Czwartej Republiki

PARYŻ (PAP). Generał de Gaulle powiadomiony przez przewodniczącego Zgromadzenia Konstytucyjnego Feliksa Gouin o wyborze na szefa nowego rządu, oświadczył, że rozpocznie we środę rano rozmowy z przywódcami partyj, w celu utworzenia nowego rządu. Przed dokonaniem wyboru przywódcy partyj politycznych złożyli deklarację. Pierre Henri Tidtgen w imieniu ruchu republikańsko-ludowego oświadczył, że zadaniem ich będzie znalezienie podstawy Czwartej Republiki. Socjaliści pragną najściślejszego porozumienia 3 wielkich partyj i oświadczają, że kraj czeka na wcielenie w życie programu Narodowej Rady Ruchu Oporu. Sekretarz partii komunistycznej Jacques Ducles oświadczył, że głosowanie nie przeszkodzi: „...byśmy we środę bronili naszego punktu widzenia, co do programu rządu oraz jego składu". Głosowanie odbyło się w sposób dotąd nie praktykowany; każdy poseł, składając głos, podpisywał swą karteczkę. Jednym deputowanym, który wstrzymał się od głosowania, był poseł z Marokka.

Order Zwycięstwa dla Marszałka Polski

WARSZAWA, 15. 11. Dnia 14 bm. odbyła się w Belwederze uroczysta dekoracja Naczelnego Dowódcy W. P. Marszałka Michała Żymierskiego najwyższym odznaczeniem wojskowym ZSRR Orderem Zwycięstwa.

Aktu dekoracji dokonał ambasador ZSRR Lebiediew. W uroczystościach wzięli udział: Prezydent KRN ob. Bierut, członkowie Prezydium KRN, członkowie Rządu Jedności Narodowej z premierem Osóbką-Morawskim, generalicja W. P., członkowie ambasady radzieckiej i attache wojskowy ZSRR gen. Masłow.

Min. Rzymowski na konferencji w Londynie

LONDYN, 14. 11. Minister Rzymowski omawiał na wczorajszej konferencji prasowej w Londynie wyniki swych rozmów z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych. Minister Rzymowski oświadczył, że rząd polski pragnie powrotu Polaków przebywających w Anglii, podczas gdy rząd brytyjski uważa, że każdy żołnierz polski powinien mieć prawo decydowania o swym powrocie. Omawiana była sprawa ułatwień transportowych dla 26 tysięcy Polaków w Anglii, którzy wypowiedzieli się za powrotem. Minister Rzymowski mówił również, że rząd polski uznał długi cywilne w stosunku do rządu brytyjskiego, podkreślając zarazem wspaniałomyślność W. Brytanii w sprawie wydatków wojennych.

Pogrzeb ofiar wypadków w Bukareszcie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w poniedziałek odbył się pogrzeb 7 ofiar prowokacji faszystowskiej, która miała miejsce 8. 11. Pogrzeb przekształcił się w manifestację protestu przeciwko faszystowskiemu zamachowi na swobody demokratyczne, jakiego dopuściła się reakcja pod przewodnictwem Maniu i Bratianu. W manifestacji brało udział 500.000 mieszkańców stolicy. Do zebranych wygłosili przemówienia przedstawiciele partii politycznych, ministerstwa spraw wojskowych podkreślając, że podobnie jak armia rumuńska broniła kraju od napastników faszystowskich, będzie ona również utrzymywała porządek wewnątrz kraju, broniąc przed reakcją. Przedstawiciel partii komunistycznej, Pargulescu, wezwał naród rumuński do walki z naleciałościami faszyzmu, które znajdują swój wyraz w partiach Maniu i Bratianu. Nad świeżo wykopaną mogiłą, przemówił premier Groza i wicepremier Tatarose, przewodniczący generalnej konfederacji pracy. Jtroja odczytał przyjętą na wiecu rezolucję, żądającą rozwiązania partii Maniu i Bratianu.

List Trumana do Attlee w sprawie palestyńskiej

NOWY JORK, 14. 11. W opublikowanym dziś liście do premiera Attlee, prezydent Truman wysuwa propozycję przyjęcia 100 tysięcy Żydów do Palestyny. Prezydent oświadczył przy tej sposobności: „W dalszym ciągu podtrzymuję pogląd wyrażony w tym liście. Zostałem poinformowany przez rząd brytyjski, że z powodu istniejących w Palestynie warunków, nie jest on w możności przyjąć propozycyj, lecz, że sytuacja Żydów w Europie leży mu głęboko na sercu.

WASZYNGTON, 14. 11. Kongres amerykański oczekuje na opublikowanie wiadomości, o zawarciu porozumienia anglo-amerykańskiego, w celu stworzenia stałej ojczyzny dla Żydów w Palestynie.

Przywódca większości w senacie, Alben Barkley, oświadczył wczoraj wieczorem, że senat przyjmie rezolucję, skłaniającą Stany Zjednoczone do starań o otwarcie Palestyny dla Żydów i ustanowienia tam żydowskiego commonwealth'u.

JEROZOLIMA, 14. 11. W pierwszej audycji po deklaracji brytyjskiej, tajna radiostacja żydowska podkreśliła dramatycznym tonem, że odpowiedzią narodu żydowskiego jest kategoryczne „nie". Radio oznajmiło, że Żydzi nie poddadzą się i że będą walczyli z całą armią.

ZSRR przed odkryciem bomby atomowej

MOSKWA, 14. 11. Sowiecka Akademia Umiejętności ujawnia dziś znaczne postępy w studiowaniu promieni kosmicznych. Przyczynią się one poważnie do rozwoju badań nad energią atomową. Przeznaczone dla tych badań laboratorium w Alager wznosi się 3250 m. powyżej poziomu morza. Posiada ono 3-tonowy magnes wybudowany przez akademika Piotra Kapitza. Przywódca ekspedycji, akademik armeński Alik Hanyan, oznajmił, że silne pole magnetyczne umożliwia seperacje składników promieni kosmicznych i mierzenie ich energii. Według Alik Hanyana, oprócz dwóch dobrze znanych części składowych promieni kosmicznych mezotronów i elektronów, znajduje się jeszcze trzeci składnik, posiadający specjalne właściwości, odkryte przez Rosjan. Ten trzeci składnik dzieli się na partykuły, które z natury podobne są do protonów. Obserwując je przy pomocy proporcjonalnego teleskopu Rosjanie uważają, że sfotografowali je pierwsi. Pod ciśnieniem promieni kosmicznych na płycie cynkowej wytwarza się wielka ilość partykuł na protonowych jądrach atomu hydrogenicznego. Równocześnie Rosjanie odkryli różne typy opadów kosmicznych. Instytut moskiewski skonstruował specjalne laboratorium, gdzie fizycy prowadzą w dalszym ciągu studia nad odkryciami w obserwatorium armeńskim w górach Alagez.

—✱—

Sytuacja w Surabaja

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Sydney, że wojska brytyjskie ostrzeliwują od 10. 11. i bombardują z samolotów pozycje krajowców w Surabaja. Surabaja wygląda jak miasto zniszczone przez wojnę. W mieście trwają ciężkie walki między wojskami brytyjskimi, 5 dywizją indyjską i siłami zbrojnymi jawajczyków.

Radio w Surabaja, kontrolowane przez Indonezyjczyków donosi, że obstrzał artyleryjski, który wzmaga się z godziny na godzinę, przynosi śmierć znacznej ilości krajawców.

Dziennik „Sun" donosi, że Indonezyjczycy ogłosili wezwanie do wojny świętej przeciwko cudzoziemcom.

—✱—

Cordell Hull - laureatem pokojowej nagrody Nobla

NOWY JORK, 14. 11. Norweski komitet nagrody Nobla przyznał pokojową nagrodę Nobla b. amerykańskiemu sekretarzowi stanu, sędziwemu Cordellowi Hull'owi. Opinia amerykańska przyjęła entuzjastycznie tę decyzję. Dzienniki amerykańskie podkreślają, że nie można było dokonać lepszego wyboru, gdyż nikt nie przyczynił się w tym stopniu do ugruntowania zasad pokoju w świecie, co dawny sekretarz stanu USA, przez swą niestrudzoną pracę nad zbliżeniem narodów.

Rozmowy w Białym Domu

WASZYNGTON, 14. 11. Konferencja w sprawie bomby atomowej odbywa się dokładnie według planu. Dotychczas niema żadnych wiadomości o jakichkolwiek trudnościach w Białym Domu. Komunikatu należy oczekiwoć jutro późnym wieczorem. Komunikat będzie szedł ściśle po linii planu, który premier Attlee ujawnił na początku tygodnia. Będzie on prawdopodobnie stanowił jeden z najważnieszych etapów rozwoju dyplomatycznego od czasu niepowodzenia konferencji londyńskiej.

Podróż Churchilla

PARYŻ, 14. 11. Winston Churchill i jego najmłodsza córka Mary, byli dziś zaproszeni na śniadanie przez księcia i księżnę Windsoru w willi księcia na bulwarze Suchet w Paryżu. Dziś wieczorem Churchill uda się do Brukseli, gdzie otrzyma honorowe obywatelstwo miasta.

Marsz. Mannerheim w Portugalii

LIZBONA, 14. 11. Feldmarszałek fiński, Mannerheim, opuścił Lizbonę, udając się do Praia Darocha, gdzie pozostanie przez 6 tygodni przed powrotem do Finlandii. Doktor Salazar, premier portugalski, spędził we wtorek kilka godzin w towarzystwie Mannerheima i odwiózł go w jego samochodzie aż do miejsca przeznaczenia.

Proces przestępców w Dachau

LONDYN (obsł. wł.). Dnia 15 bm. rozpocznie się w Dachau pnoces przestępców niemieckich ze słynnego tamtejszego obozu koncentracyjnego. Na liście oskarżonych figurują: dr Schilling, który swymi badaniami naukowymi (m. in. badaniem nad malarią) zabił od 1.100 do 3 tysięcy ludzi; dr Hintermayer, który eksperymentami zabił 900 ludzi i część przyprawił o chorobę umysłową; Landsberg, komendant obozu oraz kapitan SS Acheldorfer. Wyżej wymienieni oskarżeni są o okrucieństwa, mordowanie, bicie, torturowanie, morzenie głodem, poniewieranie godności więźniów zarówno jeńców wojennych jak osób cywilnych.

✱ WASZYNGTON. Prezydent Truman zwrócił się do kongresu z propozycją udzielenia nowego kredytu UNRRA w wysokości 1 miliarda 350 milionów dolarów. Taka sama suma przyznaną została UNRRA w zeszłym roku.

✱ LONDYN. Policja niemiecka przy pomocy oddziałów brytyjskich, aresztowała w Gelsenkirchen 150 Niemców, uchylających się od pracy.

✱ WASZYNGTON. Prezydent Truman wybrany został na członka zwyczajnego do klubu prasy amerykańskiej.

✱ BERLIN. Na rozkaz marszałka Żukowa niemiecki Czerwony Krzyż został rozwiązany we wszystkich okręgach strefy okupacyjnej sowieckiej.

Z nad Dunaju nad Szprewę

WYBORY NA WĘGRZECH

Prasa zagraniczna żywo komentuje wyniki wyborów na Węgrzech. Fakt, że przeszło 60 procent wszystkich mandatów zdobyła szczerze demokratyczna partia drobnych rolników, wywołuje wysoką ocenę postawy demokracji węgierskiej przez czynniki polityczne na Zachodzie.

Prasa całego świata z naciskiem podkreśla, że wybory na Węgrzech były swobodne; armia sowiecka nie wtrącała się do akcji wyborczej. Daje to dowód, że uchwały krymskie są przez ZSRR ściśle wykonane — a równocześnie, że naród węgierski dowiódł swego zdecydowania i umiłowania demokratycznego ustroju.

Nowy rząd, (z premierem Tildy na czele) który powstaje obecnie na Węgrzech, będzie się opierał na koalicji stronnictw, złożonych z partii drobnych rolników, socjalistów, komunistów i partii narodowo-chłopskiej.

Partia rolników otrzyma w gabinecie połowę tek.

WIDMA Z BELSEN

Proces w Luneburgu zbliża się wreszcie ku końcowi. Oskarżeni w nim kaci obozu w Belsen z Kramerem na czele — jeśli nawet śnili kiedyś o sądzie nad sobą — nie wyobrażali sobie napewno ani takiego wymiaru sprawiedliwości, ani takich obrońców, jakich im wyznaczono. O tym sądzie nawet angielski tygodnik humorystyczny napisał niedawno: „Zapewne proces w Belsen skończy się tym, że policjant angielski ukarze podsądnych na pięć szylingów — żeby na przyszłość praktyk obozowych poniechali...“

Kramer też wraz z towarzyszami z ławy oskarżonych czuł się tam coraz swobodniej. Początkowo mówił o zabijaniu ludzi jako aktach nakazanych mu przez władzę. W miarę jednak posuwania się procesu, zaczął atakować świadków, po czym — poddawać w wątpliwość zasadność sądu nad sobą. Ośmielił go zresztą do tego jego angielski adwokat, który na jednym z posiedzeń domagał się rozpoznawania procesu na podstawie ustawodawstwa hitlerowskiego.

Wygląda to na paradoks, lecz w praktyce — podzielenie poglądu adwokata sprowadziłoby do zajęcia miejsca Kramera przez sędziów, miejsc zaś sędziów — przez Kramera. Wtedy proces trwałby krótko. Wątpliwe by wyszli zeń cało zarówno angielski sąd, jak major Winwood...

Mimo, że prokurator wygłasza już mowę oskarżycielską, w procesie tkwi nadal haczyk. Jest nim podniesiony przez obronę zarzut niewłaściwości sądu angielskiego dla SS-manów. Decyzja o tym ma być powzięta w końcu procesu.

Jeden z dzienników rosyjskich słusznie zaznacza, że gdyby sąd urzędujący teraz w Luneburgu uznał się dla sprawy mordów w Belsen za niekompetentny, musiałby umorzyć sprawę i... przeprosić Kramera z towarzyszami za niemiłe dla nich dyskusje na sali sądowej...

KAPITULACJA NIEMEK

Cząstką gorzkiej ceny klęski dla powracających do domu żołnierzy niemieckich, jest całkowita kapitulacja kobiet niemieckich wobec armii sprzymierzonych. Żołnierze Hitlera piszą dziś w bezsilności wiersze anonimowe do Fräulein i Frau, którym zarzucają gorszącą uległość przed zdobywcami ich kraju.

Zrodzone z boleści perły natchnienia Niemców biczują swe ziomkinie za niewierność w stosunku do mężów... Jeden z sonetów ma na przykład takie brzmienie:

Ludzie owi, którzy teraz czekoladę dają ci,
Zabijali twoich synów, twoich mężów i braci...
(Przekład mój).

Rymy jednak nie przemawiają do spragnionych męskiego towarzystwa rodaczek Leya. Każdy przemaszerowujący oddział obcych wójaków witają one z histerycznym wylaniem.

Czy należy je za to w czambuł potępiać?

Führer jeszcze przed Stalingradem nakazał im rodzenie dzieci. Powiedział wyraźnie, że w biografii żon nie posiadających przy sobie mężów, nie obchodzą go intymne szczegóły. Obchodzą go urodziny. Zrozumiano?...

Jeszcze więc za dobrych czasów Niemkinie przywykały do grzesznej miłości. Cóż dopiero dziś, gdy amerykańska czekolada i angielskie papierosy stanowią niekiedy jedyne możliwości egzystencji?...

A tu nadomiar złego mnóstwo mężów i narzeczonych nie wróciło z wojny! Deutschland kaput, Führer kaput — a lata idą...

Więc zaczęło się popijanie z czary życia na całego...

W rezultacie tego „popijania“ lekarze brytyjscy obliczają, że minimum 25 procent młodych Niemek cierpi dziś na choroby weneryczne. Są miasta, gdzie cyfry te sięgają 50 proc.

Należy wątpić, by w takim stanie rzeczy poeci zdolni byli zapobiec dalszemu upadkowi cnoty. Piękne wiersze podobno nie hamują popędów kobiet. Wręcz jakoby odwrotnie...

Henryk Malewicz

Rzeczy i rzeczki

Utarło się już i jako utarte — łatwo przyjęło — przekonanie, że praca przeciętnego obywatela polega na nieustannej krzątaninie dookoła drobnych rzeczy, na wytrwałym dreptaniu przy kieracie zwykłych codziennych spraw. Według tego przekonania przeciętny obywatel nie powinien wybiegać myślą zbyt daleko (inni są „od tego“), a zadowolić się jedynie wąskim kręgiem związanym wyłącznie z tym właśnie kieratem. I zdawało się takiemu obywatelowi wskazanie: „Czyń każdy w swoim kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży“ — za zaspakajające go całkowicie.

Wskazanie bardzo wygodne, bardzo upraszczające zagadnienie wszelkiej pracy: „swoje kółko“ — nic poza tym, o niczym więcej myśleć nie należy, bo przecie całość sama się złoży. Może takie wskazanie dobre było przed stu z górą laty (wówczas to wypowiedział je Brodziński), w okresie mesjanistycznej wiary w Polskę jako Chrystusa Narodów, tej wiary, która rozgrzeszała wszelkie nieróbstwo, bo przecie — „będzie Polska w imię Pana“.

Ale tempora mutantur: skończyła się dawna mesjaniczna wiara, a Konrad Wyspiański, wytrąciwszy pochodnię z rąk Geniusza, modlił się o Polskę „nie krzyża, lecz zbawienia“, o Polskę żywą, przemienioną.

I taka Polska przyszła, taka Polska już jest. I w tej Polsce, jaka teraz właśnie jest, nie może być miejsca dla dawnych wskazań, zalecających zamykanie się „w swoim kółku“ i zapominania o całości, która „sama się złoży“.

Dziś każdy obywatel wie i rozumie, że praca jego polegać powinna nie na krzątaninie i dreptaniu dokoła rzeczy małych z zamykaniem oczu na wszystko, co poza granice tej pracy wykracza — bo to na każdym ciąży wspólna odpowiedzialność za całość. Dziś w nowej Polsce jasne się stało dla każdego, że kółka najmniejszego nawet kieratu zazębiają się bardzo mocno o jedno wielkie koło, że wszystkie małe rzeczki składają się na jedną wielką rzekę. Dziś nie wystarcza gnuśnieć w swoim kółku i nie wolno zapominać o całości, która nie złoży się sama, ale którą składać musimy wszyscy wspólnymi siłami.

W Polsce „nie krzyża, lecz zbawienia“, w Polsce żywej, przemienionej, każdy trud jest trudem dla niej i każde kółko powinno być obracane przez pracownika z myślą o wielkim kole.

„Polska — to jest wielka rzecz“ — powiedział Wyspiański. Wobec tej wielkiej rzeczy niczym są drobne egoistyczne małe rzeczki.

Zygm. Michałowski.

Świat na rozdrożu

Głęboką wymowę posiada fakt, że kierownicy anglosaskich imperiów odbywają narady nad technicznym wynalazkiem, że zamierzają sterować polityką kuli ziemskiej w zależności od raportów o wynikach prac badaczy energii atomowej.

Dokonywa się tu rewolucja pojęć dyplomatycznych i zasad t. zw. racji stanu. Do tej pory ambitny zwierzchnik państwa zwykł mawiać: wola moja jest wolą państwa; ja decyduję o pokoju i wydaję wojnę, a rzeczą uczonych jest uzasadnić ją prawem i koniecznością.

Dziś sofistyka starej dyplomacji traci swe znaczenie. Do głosu dochodzi argument szczytów nauki i argument zasobów materialnych, zdolnych realizować zdobycze wiedzy. Ale autorytet funkcjonariuszy dyplomatycznych starej szkoły jest sprawą drugorzędną. Chodzi o inną rewolucyjność przeżywanego przez nas okresu.

Oto nagle, wskutek olśniewającego błysku dobra czy zła stanął świat i ludzkość na pewnej granicy, skąd jednakowo odległa droga wiedzie do szczęścia, jak i ku zagładzie.

Skąpe i fragmentaryczne są relacje anglosaskie: Dwie bomby atomowe spadły na Japonię... zniszczyły doszczętnie wielkie miasta... słup dziwnego ognia wzbił się do stratosfery... nie użyto bomb większego kalibru w obawie przed groźnymi wstrząsami kuli ziemskiej...

Nie wiemy czy zrzucone bomby działały przez spotęgowaną siłę burzycielską, czy przez rozkład przedmiotów na atomy, lub zamianę ciał stałych na swego rodzaju nicość atomową. Faktem jest, że zagadnienie wyzwolonej energii atomowej nie znika z łamów prasy, że pojawia się ono codzień w programach wszystkich niemal radiostacji.

Załóżmy, że podawane nam wiadomości nie są celowym, propagandowym wyolbrzymieniem pewnego eksperymentu, że wszystko odpowiada prawdzie; prawdzie niekompletnej jedynie wskutek potęgi działania i nowości wynalazku.

Jakie tedy drogi zarysowują się przed ludzkością?

Droga pierwsza — to pochód w dziedzinę dobra. Odbywa się przestawienie techniki na inne tory wskutek uzyskania nowego środka napędowego. Następuje zmiana systemu pracy w kopalniach, na roli i w pozostałych działach gospodarki. Wynika stąd inny sposób odżywiania i wychowania człowieka. Opanowanie energii atomowej stwarza nowe sposoby walki z chorobami, ze starością, ze śmiercią. Może nastąpić rozwiązanie zagadki dotyczącej stosunków między zjawiskami fizycznymi i psychicznymi. Zbrojny w potęgę posłusznych atomów zechce człowiek regulować klimat dzisiejszej kuli ziemskiej, organizować komunikację międzygwiezdną, wpływać na ruchy planet. Osiągnąwszy pełnię świadomości dobrego i złego, człowiek będzie realizował tylko dobro i odda je na usługi całej ludzkości.

Druga droga, to droga ucisku i samozagłady. Sposób wyzwalania energii atomowej i produkcję wynalazków na niej opartych uchwyci w ręce drapieżna, egoistyczna klika i zmuszać będzie do niewolniczej służby dwa miliardy ludzi żyjących na ziemi. Przyszły despota będzie tyranizował świat według swego widzimisię, gdyż wie, że każdy bunt Wielkiego Londynu zgasi jedną małą bombą. I ludzkość będzie jęczała w szponach wynalazku, dopóki nowy Prometeusz nie podniesie buntu na łaknącym krwi Olimpie i nie wykradnie tajemnicy, by ją wydać dla dobra cierpiących.

Lub może się pojawić szaleniec z krwiożerczością bestii, a z mózgiem inżyniera — jak powiada Sinclair, — i pewnego dnia zniszczy kulę ziemską.

Z powszechnej zagłady ocaleje przypadkiem grupka Hotentotów, by przez nowe dziesiątki tysiąc lat tworzyć nową cywilizację, by snuć legendy o zapadłej Atlantydzie, o wygasłych kulturach, by powtarzać historyczne cykle. Zupełnie jak w greckich mitach.

Którą drogę świat obierze?

Józef Garas.

Na ziemiach Polski

✱ **Lublin.** W Lublinie odbywa się obecnie proces przeciwko szefowi krematorium na Majdanku, Hoffmanowi. Przesłuchano już świadków oskarżenia. Przemawiał także prokurator i obrona.

✱ **Cieszyn.** Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Cieszynie zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzili, ża Naród Polski nie może się zgodzić na oderwanie Ziem Zaolziańskich z 150-tysięczną ludnością polską od Polski. W rezolucji zebrani zwracają się z prośbą do Rządu polskiego o poczynienie kroków, celem przyśpieszenia powrotu Zaolzia do Polski.

✱ **Warszawa.** Z dniem 10 bm. zostało uruchomione połączenie telefoniczne między Warszawa a Pragą Czeską.

✱ **Warszawa.** W najbliższych dniach wyjedzie do Ameryki Północnej, Polska Misja Ekonomiczna do Spraw Zaopatrzenia i odbudowy Kraju pod przewodnictwem znanego uczonego polskiego dr Rajchmana. Celem Misji jest przeprowadzenie rozmów w sprawie uzyskania kredytów dla zaopatrzenia i odbudowy kraju oraz dla fachowych przedłożeń centr. komitetowi UNRRA w zakresie programu polskich potrzeb.

✱ **Warszawa.** 11 bm. rozpoczął się w Warszawie Krajowy Zjazd Propagandy przy udziale naczelników urzędów, dyrektorów okręgowych radia i kinofikacji. Zjazd zaszczycili swoją obecnością: Premier Osóbka-Morawski, minister Administracji publicznej Kiernik, minister informacji i Propagandy Matuszewski oraz przedstawiciele partyj politycznych, organizacyj społecznych i Polskiej Agencji Prasowej.

✱ **Jelenia Góra.** Z inicjatywy okręgowego zarządu Ligi Morskiej w Jeleniej Górze, rozpoczęto zbiórkę wśród społeczeństwa dolnośląskiego na budowę statku Ligi Morskiej. Wojewoda dolno-śląski mgr Piaskowski ofiarował na ten cel 100.000 zł. Termin ukończenia zbiórki przewidziany jest na 26 lutego 1946 r.

✱ **REMBERTÓW.** W Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie odbyła się uroczystość zakończenia drugiego kursu oficerskiego w Polsce. Kurs ukończyło przeszło 300 oficerów W. P.

✱ **KRAKÓW.** W sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyło się zebranie przedstawicieli zw. zaw., stronnictw polityczuych władz i społeczeństwa m. Krakowa z udziałem Premiera Osóbki-Morawskiego. Na konferencji omówiono najbardziej palące zagadnienia życia miasta, oraz bolączki młodzieży i wyższych uczelni. Poruszone zagadnienia spotkały się z dużym zainteresowaniem ze strony Premiera, który cały szereg spraw obiecał pozytywnie rozstrzygnąć.

✱ **Łódź.** W Łodzi odbyła się ogólno-krajowa konferencja energetyczna, zwołana przez Centralny Zarząd Energetyki. Na konferencji omówiono 3-letni plan inwestycyjny, mający na celu uprzemysłowienie kraju i zelektryfikowanie wsi.

Przegląd Prasy

Na straży pokoju

Omawiając ostatnie przemówienie Komisarza Mołotowa, wygłoszone w dwudziestą ósmą rocznicę Rewolucji Październikowej „Głos Ludu“ pisze:

Znaczenie mowy Mołotowa na tym w głównej mierze polega, że nie ukrywa on w powodzi dyplomatycznych frazesów istotnych, trapiących świat bolączek, że nie tai ich, lecz właśnie wyciąga je na światło dzienne, aby ujawnić, czym one grożą i wskazać drogę wyjścia. Wskazując opinii zagranicznej, gdzie leżą istotne przeszkody, utrudniające porozumienie zagrażające pokojowi, mowa Mołotowa przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia czujności wszystkich narodów wobec wszelkich prób zniweczenia owoców tak drogo okupionego zwycięstwa.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych

Doceniając olbrzymie znaczenie, jakie mają dla naszej przyszłości Ziemie Zachodnie, które po upadku faszyzmu znalazły się znowu w granicach Polski, Krajowa Rada Narodowa wkrótce zatwierdzi dekret o utworzeniu oddzielnego ministerstwa dla Ziem Odzyskanych. W związku z tym „Życie Warszawy“ stwierdza, że najważniejszym zadaniem tego Ministerstwa będzie:

utrwalenie dotychczasowych zdobyczy. Setki tysięcy osiedleńców, które zaludniły miasta i wsie Zachodu, winny tam pozostać na stałe. A na to, żeby pozostały — muszą mieć zapewnione warunki bezpiecznej i znośnej materialnie egzystencji. Wzmocnienie ochrony życia i mienia ludzkiego, dostarczenie odpowiedniej ilości produktów żywnościowych, opału, niezaleganie z poborami pracowniczymi, pomoc w narzędziach i inwentarzu dla osadników — to etapy drogi, wiodącej do tego celu.

Ani jeden Niemiec nie ma prawa pozostać na tych ziemiach. Aby jednak to sztandarowe hasło urzeczywistnić, każdy zakątek nowoodzyskanych terenów muszą objąć we władanie Polacy. I to nie ci, którzy przyjeżdżają tu, niczym do „krainy złotem i szabrem kwitnącej“, lecz ci, którzy wkładem swej rzetelnej pracy pomagają Państwu w wielkim, epokowym dziele.

„Śpiewacy norymberscy“

Na proces norymberski czeka opinia światowa z napięciem. Czeka nań zwłaszcza Polska. W naszym bowiem kraju hitleryzm dokonał największych zbrodni. Niestety ambasada amerykańska nie udzieliła jeszcze korespondentom prasy polskiej wiz uprawniających do wyjazdu na teren amerykańskiej strefy okupacyjnej. W związku z tym „Życie Warszawy“ stwierdza:

O akcie oskarżenia prasa już pisała. Ale to nie wszystko. Polska, która stała się męczenniczką Europy — nie ma prawa oskarżania w Norymberdze, mimo, że poruszyliśmy całą opinię sprawiedliwie myślącej Europy.

Ostatnią kroplą do tego kielicha goryczy, jaki nam podają, jest fakt zbagatelizowania prasy polskiej. Bo proszę sobie wyobrazić, że na 400 dziennikarzy, jacy dopuszczeni zostali do procesu, Polsce raczono przydzielić aż trzy miejsca... Grecja, która cała nie poniosła tylu ofiar, co jedna Warszawa — ma sześć miejsc, Francja kilkadziesiąt — a Polska — trzy! Dobre, co! I na dodatek, nawet i te trzy miejsca warszawska Ambasada Stanów Zjednoczonych stawia pod znakiem zapytania. Za kilka dni proces, a nasi koledzy nie mogą wyjechać do Norymbergi. Wszyscy już tam siedzą, pracują, przygotowują się do ciężkiej pracy sprawozdawczej, a polscy dziennikarze tracą czas i energię w poczekalni Pana Ambasadora.

Nie będziemy już teraz komentować tego wydarzenia. Sądzimy, że jest ono jedynie dziełem przypadku. Mamy nadzieję, że Ambasada Stanów Zjednoczonych zrewiduje swe stanowisko w odniesieniu do dziennikarzy polskich. Oczekujemy na to z niecierpliwością.

Alfred Rosenberg

„Rzeczpospolita“ kreśli z kolei sylwetkę Alfreda Rosenberga, który już za kilka dni zasiądzie na ławie sądu w Norymberdze. Najciekawsze z niej fragmenty brzmią następująco:

Kariera Rosenberga nie obfituje w dramatyczne momenty. Nie bierze on udziału w krwawych rzeziach, nie walczy na froncie. W ciszy wygodnego gabinetu przy pomocy stworzonego przez siebie „sztabu mózgów Trzeciej Rzeszy“ opracowuje plan, który w konsekwencji przynosi tak straszliwe żniwo.

Wojna wybucha i Rosenberg przywdziewa mundur generała SS i SA, by na zlecenie führera jako minister dla okupowanych krajów wschodnich przystąpić do realizacji swego planu unicestwienia i podboju narodów słowiańskich. Ludzkość w całej straszliwej grozie zaznała skutków opętańczej filozofii Rosenberga. Z jego gabinetu wychodzą rozkazy, które spełniają kaci z Oświęcimia i Majdanka. Teoretyczne powiedzenie, że „Słowianie muszą pogodzić się z nieubłaganą koniecznością dziejową“, to nic innego, jak krematoria i komory gazowe. Tak właśnie wyglądała idea germańskiego przewodnictwa, a Kramer stał się uosobieniem wyższości rasy „Herrenvolku“.

Uproszczony szaber

Wystarczy zapoznać się z opisanym niżej faktem, aby zorientować się, z jakim nastawieniem podchodzą niektórzy mieszkańcy miast do sprawy kształcenia dzieci chłopskich w gimnazjach. Szczegóły te opowiada nam rozgoryczony repatriant, osiadły w pobliżu Koronowa.

Wynajmując jednemu z jego synów pokój umeblowany, obywatelka naszego miasta postawiła mu tak wygórowane warunki, że po dwumiesięcznym zamieszkiwaniu u niej, zmuszony był poszukać sobie mieszkania u ludzi o wrażliwszym sercu i sumieniu. Przez pierwsze dwa miesiące roku szkolnego znosił jednak cierpliwie rozkazy i wymagania „pani domu" i płacił. Płacił fantastyczne sumy, dostarczając jednocześnie jeszcze bardziej fantastyczne ilości produktów żywnościowych. Czynsz miesięczny za wynajmowany pokój wynosił 500 zł., za opał dodatkowo 400 zł. A dalej pobierano cały szereg kilogramów produktów spożywczych rzekomo koniecznych do sporządzania posiłków dla 16-letniego ucznia. Składały się nań: 5 kg tłuszczu, 15 kg mąki pszennej, 10 kg kaszy jęczmiennej, 5 kg kaszki, 4 kg cukru, 30 kg chleba, 2 ctr ziemniaków, 4 kg mięsa, za 200 zł jarzyn, 12 l mleka, 2 l śmietany, 2 kg wędliny. Poza tym domagano się dostarczenia marmelady, soków, ogórków i wszelkich podobnych artykułów. Mięso wymagane było bez kości, zaś na tłuszcze składać się miało wyłącznie masło, gdyż gospodarz mieszkania — jak oświadczyła „przezorna" jego małżonka — może ze względu na zdrowie, tylko takie produkty spożywać. Zamiast otoczenia troskliwą opieką i stworzenia dziecku oddalonemu od domu atmosfery rodzinnej — zwracano się doń z wyjątkowym uprzedzeniem i już od progu witano nagannym ostrzeżeniem, by nogi dobrze oczyścił i nie niszczył froterowanych podłóg.

Żądane wynagrodzenie za pokój umeblowany i utrzymanie ucznia gimnazjalnego przekracza oczywiście nawet znaczne możliwości. Nie znam wypadku, by kilkunastoletni chłopiec zjadał dziennie blisko 3,5 kg kartofli, 1,5 kg chleba i pieczywa pszennego, pół kg kaszy (szczególnie gdy opływać będzie w nadmiarze tłuszczu), sporo mięsa, wędlin, śmietany itd. Należy więc przypuszczać — a raczej z całą pewnością twierdzić — że kosztem uczącego się w mieście syna rolnika, pragnęła utrzymać się kilkuosobowa rodzina, która bynajmniej nie żyła w skrajnych warunkach.

Trudno orzec, jakimi kategoriami myśli zachłanna obywatelka. Czy sądzi, że ciężko pracujący na swym ugorze rolnik jest opływającym w dobrobycie szabrownikiem, który nie odczuje ubytku ze swej skarbnicy aprowizacyjnej, jeśli co miesiąc dostarczy synowi w mieście wymagany prowiant, czy też jej pogoń za ułatwianiem sobie życia zatraca granice nawet chciwości?

Sprawa upowszechnienia oświaty nie jest nikomu obojętna. Leży ona w interesie wszystkich tych, którzy dążą do poprawy dobrobytu w kraju. I dlatego dziecko wsi, pragnące nabyć szerszą wiedzę w szkołach średnich lub wyższych, musi spotkać się z uczciwym zrozumieniem i życzliwością społeczeństwa miejskiego.

Nie posiadamy dotąd w Bydgoszczy zorganizowanej bursy dla pozamiejscowej młodzieży szkolnej, tym bardziej zatem musimy jej przyjść z pomocą.

Chęć wyzyskiwania rolnika, w chwili kiedy decyduje się na kształcenie swoich dzieci w mieście, nie licuje z postępowaniem prawdziwego Polaka i powinno być z całą stanowczością piętnowane.

Rk.

Z dawnych dziejów Bydgoszczy

Uczeni wywodzą nazwę Bydgoszczy od założyciela tego grodu — Bydgosta. Nazwa ta brzmiała kiedyś Bydgoszcza i dopiero później skrócono ją na Bydgoszcz. Forma jej, przypominająca podobne nazwy, jak: Radogoszcz, Małogoszcz itd. miała być formą przymiotnika dzierżawczego, oznaczającą, że dana miejscowość (Bydgoszcza-Bydgostcz) należała do Bydgosta. Wywody uczonych potwierdzał jeden z dokumentów Księstwa Kujawskiego, w skład którego do czasów Łokietka wchodziła i Bydgoszcz. Dokument ten mówi, że właścicielem i założycielem miasta był ongi Bedigostius, czyli ten sam Bydgost.

Niemcy za czasów swego półtorawiekowego i ostatnio kilkoletniego panowania na Pomorzu, usiłowali poddać w wątpliwość polskie i słowiańskie pochodzenie nazwy Bydgoszcz. Usiłowali oni udowodnić jej powstanie od „bytu Gotów", nazywających to miasta — Bythgottią.

Istnieją jeszcze inne, dowolne koncepcje powstania nazwy Bydgoszcz, częściowo zanotowane w „kronice Bernardynów Bydgoskich", częściowo zaś zachowane w podaniach i legendach. Według jednych koncepcji nazwa ta pochodzi od bycia w gąszczu, czyli zamieszkiwania w lasach, inne podania wywodzą nazwę Bydgoszcz od bytu gości (Klonowicz w swoim „Flisie" nazywa gród nad Brdą — Bydgością) lub dowodzą, że pochodzi ona od „bicia gości".

Za znamienny trzeba uznać fakt, że o istotnym założycielu miasta — Bydgoście, nie przechowały kroniki i lud podań ani opowieści. Mamy natomiast mnóstwo związanych z przeszłością zamku bydgoskiego legend o „bitych gościach", legend krwawych o ponurym nastroju tragedii, mogących służyć za temat utworów scenicznych, albo scenariuszy filmowych.

Interesuje nas obecnie sprawa „Kroniki Bernardynów Bydgoskich". Słynna ta Kronika, w której dla badacza historii naszego miasta, znalazły by się bezcenne skarby, przechowywana była do wybuchu wojny w bibliotece miejskiej. Jaki los spotkał ją w minionej zawierusze wojennej?

Jerzy Orysz.

Na ekranie

„Iwan Groźny"

Kino „Pomorzanin"

Film najnowszej produkcji radzieckiej „Iwan Groźny", jest monumentalnym obrazem historycznym, dziełem sławnego reżysera sowieckiego, Sergiusza Eisensteina. Bogactwo wystawy, staranne opracowanie tła historycznego, świetna gra znanych artystów: Czerkasowa w roli Iwana Groźnego i Celikowskiej w roli carycy Anastazji — sprawiają, że film ten stanowi poważną zdobycz kulturalną.

Bitwa o Kazań, świetnie odtwarzająca szesnastowieczną technikę zdobywania miasta, oraz koronacja kniazia moskiewskiego na pierwszego cara Rosji — to obrazy, których się nie zapomina.

Jedno, co można zarzucić tej potężnej opowieści o człowieku, który zjednoczył Rosję — jest stosunkowo mało ożywiona akcja. Całość wszakże pozostawia wrażenie bardzo głębokie i każe podziwiać rozmach pracy, jaką włożono w realizację scenariusza.

Największa cukrownia w Polsce ruszyła

Uroczyste poświęcenie i otwarcie cukrowni w Chełmży

W niedzielę, 11 bm. w Chełmży odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie największej cukrowni w Polsce.

Uroczystości zaszczycili swoją obecnością Wojewoda Pomorski ob. dr Pasemkiewicz, starosta Gordon oraz przedstawiciele władz samorządowych, prasy i duchowieństwa. W ramach uroczystości dłuższe przemówienie wygłosił dyrektor cukrowni inż. Zagrodzki. Nawiązując do trudności, jakie stały na przeszkodzie do otwarcia fabryki, a które zostały szczęśliwie pokonane, podniósł mówca zasługi pracowników fizycznych i umysłowych około uruchomienia cukrowni, ich szlachetną ambicję przodowania w pomorskim świecie pracy. Po poświęceniu krzyża, umieszczonego na frontowej ścianie gmachu i całej fabryki przez ks. Trętkowskiego — Wojewoda Pomorski dr Pasemkiewicz, dziękując robotnikom za zaproszenie go na tak piękną i ważną uroczystość, podkreślił doniosły akt, że na czele Państwa Polskiego stoi dziś Rząd Jedności Narodowej, wspierający się na robotniku. Dwa są zadania, jakie rząd polski sobie postawił: urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej i przeprowadzenie odbudowy kraju. Robotnik stanął do szlachetnego wyścigu pracy. Cudów dokonuje robotnik śląski w okręgach przemysłu włókienniczego, lecz i robotnik pomorski nie daje się ubiec innym w odbudowie kraju, czego dowodem jest chociażby dzisiejsza uroczystość. Kończąc swe przemówienie ob. Wojewoda wezwał pracowników cukrowni do wydajnej pracy i oszczędnego użytkowania materiałów, uzyskanych z tegorocznej kampanii cukrowej.

Po przemówieniu sekretarza Rad Związków Zawodowych ob. Malchrowicza, ob. Murawski, przewodniczący Rady Zakładowej przyrzekł w imieniu robotników dołożyć wszelkich starań, aby wywiązać się jak najlepiej ze swych zadań. Produkcje artystyczne chóru kościelnego „Cecylia" oraz młodzieży szkolnej, odczytanie otrzymanych depesz gratulacyjnych wypełniły dalszy ciąg uroczystości. Zakończono przedstawieniem amatorskim sztuki literatki pomorskiej Anny Korwatowej pt. „Na naszej glebie".

Z ruchu spółdzielczego

W ubiegłym tygodniu odbył się w Toruniu dwudniowy zjazd kierowników Oddziałów Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. z terenu całego woj. pomorskiego. Zjazd był licznie obesłany, bo poza wszystkimi kierownikami oddziałów, wzięli w nim również udział instruktorzy organizacyjni z terenu oraz członkowie zarządu okręgowego. Zjazdowi przewodniczył dyrektor Okręgu Pomorskiego ob. mgr Edward Wawrzoń.

Sprawozdania kierowników poszczególnych Oddziałów powiatowych, jak również sprawozdania kierowników poszczególnych działów pracy w Okręgu, wykazały stały wzrost spółdzielczości na terenie Pomorza, która liczy obecnie 550 czynnych gospodarczo placówek spółdzielczych wszelkiego typu, poza wielką liczbą spółdzielni znajdujących się w stadium organizacji, względnie czekających już tylko na załatwienie koniecznych formalności prawnych. W rozbiciu na poszczególne typy spółdzielczość pomorska posiada: 169 spółdzielni handlowych, 212 przetwórczych, 113 spółdzielni pomocniczo-rolnych, 16 oszczędnościowo-pożyczkowych, 44 spółdzielni pracy.

Szczególną opieką Związku Rewizyjnego cieszą się spółdzielnie uczniowskie, jako najmłodsza na tym terenie forma pracy spółdzielczej, mająca ogromne znaczenie wychowawcze, bo wdrażająca młodzież w zasady współdziałania społecznego i rozwiązywania problemów gospodarczych na platformie wspólnego, zbiorowego wysiłku. W sprawozdaniach podkreślono dobrze układające się stosunki z władzami państwowymi, samorządem oraz organizacjami politycznymi, które doceniają w pełni znaczenie spółdzielczości w naszym życiu społecznym i gospodarczym.

Zjazd toruński, poza podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć i wyników, przedyskutował i ustalił plan działania na okres najbliższych miesięcy oraz wytyczył kierunki dalszej pracy nad rozwojem spółdzielczości na Pomorzu, która mimo krótkiego okresu swojej działalności, wykazuje dużą prężność i stale wzrastającą siłę rozwojową.

Zebranie Stronnictwa Ludowego w Chełmnie

11 bm. w sali „Hotelu Centralnego" w Chełmnie odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Ludowego w obecności posła płk. Maślanki, przedstawicieli partii politycznych i władz miejscowych przy udziale około 200 osób ze społeczeństwa miasta i powiatu.

Zebranie zagaił przewodniczący ob. Maciejewski. Po powołaniu do prezydium ob. ob. Przybysza, Preisa, Majchrzaka, Rouba, Szatkowskiego i Karpińskiego, zabrał głos poseł Maślanka, który wygłosił referat na temat repatriantów i przesiedleńców i ich sytuacji w nowych warunkach życia.

Natsępnie ob. Maciejewski złożył sprawozdanie z działalności Stronnictwa Ludowego, wskazując na konieczność organizowania się w tym Stronnictwie repatriantów i przesiedleńców.

Z kolei pułk. Maślanka wygłosił referat polityczny na temat zgubnej polityki b. rządu londyńskiego, przeciwstawiając jej pozytywne walory polityki Rządu Jedności Narodowej.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja po której zebrani uchwalili rezolucję stwierdzającą, że repatrianci i przesiedleńcy nie mają dotąd swego przedstawicielstwa w radach narodowych i lokalnej administracji. Organizując się w Stronnictwie Ludowym, repatrianci i przesiedleńcy domagają się tego przedstawicielstwa. Poza tym zgromadzeni wypowiedzieli się za ideologią Stronnictwa Ludowego, wyrazili uznanie Rządowi Jedności Narodowej i naczelnym władzom Str. Lud., potępiając równocześnie robotę dywersyjną londyńczyków.

Rozwój przemysłu w powiecie białogardzkim

Centralne Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego przejęło w pow. białogardzkim wielką fabrykę parkietów, która zatrudniać będzie wkrótce kilkuset pracowników. Dwa wagony wyprodukowanych przez fabrykę parkietów, skierowano już do Warszawy.

Czynne są również: fabryka beczek, szereg cegielni i tartaków, gorzelnie, młyny i mechaniczne warsztaty stolarskie. W Białogardzie można zaobserwować znaczny rozwój rzemiosła. Powstają nowe placówki ślusarskie, blacharskie i stolarskie prowadzone częściowo przez zdemobilizowanych żołnierzy. Trwa w dalszym ciągu napływ rzemieślników z województw zachodnich i centralnych.

Echa Pomorza

Korespondencje własne „Ziemi Pomorskiej"

✱ **Człuchów.** Cechmistrz cechu mieszanego na powiat człuchowski, nawiązując do notatki w nr 200 „Ziemi Pomorskiej" powiadamia nas, że piekarze człuchowscy, ob. ob. Dudek i Frączkowski: a) nie ponoszą winy za wypiek chleba stęchłego, gdyż mąkę ze stęchłego zboża dostarczyła im aprowizacja i b) że piekarze ci nie byli przez starostwo karani.

Cechmistrz załącza zaświadczenie starostwa stwierdzające, że istotnie ob. ob. Dudek i Frączkowski nie byli karani administracyjnie. Ponadto tenże cechmistrz złożył nam odpis protokółu komisyjnego, w którego treść nie uwierzylibyśmy, gdyby nie zdobiła go pieczęć urzędowa.

W protokóle tym komisja stwierdziła, że piekarzom dostarczona była z aprowizacji mąka stęchła. Komisja więc orzekła, że nadal do mąki stęchłej należy dodawać — (aż do wyczerpania!) — mąkę zdrową w proporcji 1:5. Wina więc za stęchły chleb nie obarcza ani piekarzy, ani młynarzy, gdyż na młyn zostało dostarczone wyrosłe, stęchłe zboże.

Kogoż zatem owa wina obarcza? Rolnika, ziemię, deszcz, czy wiatr? Bo jednak warto by się o tym dowiedzieć — chociaż by dlatego, że chleb wypiekany jest nie do gry w football (1:5) lecz do spożywania przez ludzi...

✱ **JEZIORKI.** Teatr szkolny w Jeziorkach pod kierownictwem ob. Witolda Maćkowiaka wykazuje ożywioną działalność. Jako teatr ludowy, staje się on potrzebą serca szerokich mas, łaknących słowa polskiego i piosenki polskiej.

Zespół teatralny, składający się z dzieci szkolnych i młodzieży dorosłej z kursów wieczorowych urządził „Akademię Spółdzielczości" w Żelgniewie, Brodnie, Śmiłowie i Jeziorkach. Ostatnio teatr wystawił humoreskę „Bolek jedzie do Nowego Jorku" opracowaną przez kierownika teatru oraz obrazki sceniczne „Rozkwitały pęki białych róż", „Hołd poległym bohaterom", „Lusia", „Hej, jadą ułani!" z udziałem Mieczysława Szymkowiaka, Elżbiety Łabojówny, Anny Stepkówny, Krysi Szymkowiakówny, Władysława Plewy, Jana Stepka, Wiesława Kostrzewy, Ireny Skowronkównej i innych.

Teatr szkolny zyskał sobie w okolicy dużą popularność.

✱ **Wąbrzeźno.** W ramach uroczystości żałobnych w Wąbrzeźnie w dn. 1 i 2 bm odbyły się uroczyste nabożeństwa i obchody ku uczczeniu pamięci pomordowanych przez hitlerowców Polaków we wrześniu 1939 r.

✱ **Szubin.** 9 bm. w Szubinie odbyła się konferencja burmistrzów, wójtów, agronomów gminnych oraz referentów świadczeń rzeczowych. Przedłożone sprawozdania wykazały, że projektowany plan zasiewów jesiennych powiat szubiński wykonał z nadwyżką 4 proc. Kontyngent zbożowy dostarczono w 44,7%, ziemniaki zaś w 52 proc. Wykopki buraków ukończono całkowicie. Zebrani podkreślili specjalną sumienność w dostawie świadczeń rzeczowych ob. Cholewińskiego Jakóba z Szubina, który obowiązek swój wykonał w 107,4 proc.

✱ **Grudziądz.** Z inicjatywy starosty grudziądzkiego ob. Leszczyńskiego, znajdujące się w powiecie grudziądzkim baraki poniemieckie, będące dotychczas w kompentencji władz wojskowych, przydzielone zostaną do użytku repatriantów zza Bugu. W tych dniach wyjeżdża w teren specjalna komisja Starostwa, która po dokładnym zbadaniu warunków mieszkaniowych poszczególnych repatriantów, przydzieli potrzebującym baraki. Około 60 baraków może pomieścić 180 rodzin.

✱ **Wąbrzeźno.** Z okazji 28 rocznicy wybuchu rewolucji październikowej, w Wąbrzeźnie odbyła się uroczysta akademia, urządzona staraniem Pow. Oddziału Informacji i Propagandy. Program akademii wypełniły popisy orkiestry smyczkowej oraz referat ob. Ołtaszewskiego, w którym mówca podkreślił m. in. znaczenie i wpływ rewolucji październikowej na ukształtowanie się stosunków politycznych i społecznych we wszystkich państwach, a specjalnie w ZSRR.

✱ **WŁOCŁAWEK.** Na ostatnim zebraniu RTPD, w którym wzięli udział: Inspektor Szkolny, przedstawiciele Miejskiego Komitetu Opieki Społecz. i kierownicy szkół; omawiano sprawę dożywiania dzieci szkolnych. Uchwalono zorganizowanie kuchni w szkołach, które wydawać będą bezpłatne obiady w pierwszym rzędzie dzieciom najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym dobrego odżywienia. W związku z tym kierownicy szkół sporządzą imienne listy z ilością objętych dożywianiem uczni swego zakładu.

✱

W dziedzinie odstawy ziemiaków gmina Łęg wykonała kontyngent w 48,9 procent. Dalsze miejsca zajmują: gmina Kowal 37,6 procent i Lubień 34,1 procent.

List do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z ostatnich numerów Pańskiego poczytnego pisma ukazało się sprawozdanie, jakie z racji moich obowiązków referenta spraw teatralnych w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim opracowałem za miesiąc wrzesień 1945 roku dla ministerstwa Kultury i Sztuki.

Ponieważ sprawozdanie to przesłane zostało „Ziemi Pomorskiej" z miesięcznym co najmniej opóźnieniem, więc z natury rzeczy mieszczą się w nim szczegóły, które dziś — w pierwszej połowie listopada — uważać należy za nieaktualne. Do takich należy przede wszystkim uwaga o braku pomieszczenia dla kostiumów teatru bydgoskiego.

Dzięki znakomitemu zrozumieniu sprawy ze strony p. prezydenta Twardzickiego i jego energii, kostiumy owe są już dziś zabezpieczone od wszelkiego zniszczenia. Tak samo należy mieć nadzieję, że ochrona teatru bydgoskiego przed chłodami zimowymi będzie ukończona przed grudniem.

Proszę Panie Redaktorze przyjąć wyrazy szacunku

Adam Grzymała-Siedlecki.

Rekolekcje w kościele Św. Trójcy

Dnia 14 listopada br. o godz. 17.30 w kościele św. Trójcy rozpoczęły się rekolekcje dla młodzieży męskiej. Nauki będą się odbywały od 14 do 17 listopoda codziennie wieczorem o godz. 17.30. Zakończenie rekolekcyj w niedzielę, 18 bm. o godz. 7 rano.

Nauki rekolekcyjne wygłasza ks. Wnuk.

†

Dnia 12. 11. 1945 r. o godz. 15-tej po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św zmarł, śp.

Roman Fajtnowski

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16. bm. w piątek o godz. 14-tej z kaplicy cmentarza Staro-Farnego przy ulicy Grunwaldzkiej.

Msza św. żałobna 17. bm. o godz. 7-mej rano w Kościele Parafialnym.

O czym zawiadamia

Rodzina

Bydgoszcz, ul. Nakielska 88.

W dniu 13 listopada br. zmarł w 64 roku życia mój najdroższy mąż i drogi ojciec opatrzony Sakramentami św., ś. p

Ksawery Romanowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 listopada 1945 roku o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza Nowo-Farnego

Zawiadamia Pogrążona w żałobie

żona z dziećmi

Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 34/1.

W hołdzie 19 kapłanom bydgoskim ofiarom bestialstw hitlerowskich

12 bm. w kościele Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ks. kan. Stepczyńskiego, długoletniego proboszcza parafii Najśw. Serca P. Jezusa i dziekana bydgoskiego, który po zajęciu Bydgoszczy przez Niemców, zginął śmiercią męczeńską z rąk oprawców hitlerowskich.

Mszę św. celebrował dziekan bydgoski ks. Konopczyński w asyście 25 księży. Wzruszające kazanie wygłosił ks. radca Skonieczny, naświetlając tragedię duchowieństwa bydgoskiego w czasie okupacji niemieckiej, kiedy to z rąk siepaczy hitlerowskich z samego tylka dekanatu bydgoskiego zginęło 19 kapłanów z ks. kan. Stepczyńskim na czele. Męczeńską śmierć ponieśli: ks. kan. Szulc, ks. prof. Kukułka, ks. prof. A. Różek, ks. prof. Fr. Dachtera, ks. J. Jakubowski, ks. St. Kopeć, ks. Z. Kaniewski, ks. Świadek, ks. dr Wagner, ks. H. Gientrowski, ks. K. Całka, ks. P. Szarek, ks. dr Wiórek, ks. Łaczkowski, ks. Prowincjał Tomaszewski, ks. dziekan Rydlewski były kapelan W. P., ks. Barański i ks. Brandys.

Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór Panien Różańcowych pod batutą Szczepana Jankowskiego. W uroczystym nabożeństwie żałobnym wzięły udział liczne delegacje organizacyj społecznych z pocztami sztandarowymi oraz rzesze wiernych.

Tymczasowe zaświadczenia tożsamości

Zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego z dnia 5. 10. 1945 r., L. dz. Sp. D. 1221/45, Zarząd Miejski wydawać będzie tymczasowe zaświadczenia tożsamości osobom, nie posiadającym żadnego dowodu osobistego.

Zainteresowane osoby powinny złożyć na specjalnych formularzach stosowne oświadczenie i wykazać w sposób niewątpliwy tożsamość swej osoby przez dołączenie do podania odpowiednich dowodów względnie dokumentów, a w wyjątkowych wypadkach, przez zeznania dwóch poważnych wiarogodnych świadków.

Zwraca się uwagę, że za fałszywe zeznania grożą wysokie kary. Tymczasowe zaświadczenia tożsamości wydawać będzie Wydział Ewidencji Ludności, Nowy Rynek 1, pierwsze piętro.

Osoby meldowane tu na pobyt czasowy starać się mogą o takie zaświadczenia w miejscu stałego zamieszkania.

Na remont kościoła Św. Krzyża

Nauczycielki i kandydatki na nauczycielki z Państwowego Liceum Pedagogicznego, podejmując apel „Ziemi Pomorskiej", skierowany do Pań Bydgoskich w sprawie zabezpieczenia od zniszczenia kościoła Św. Krzyża, przeznaczonego dla szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, ofiarowały na ten cel 600 zł oraz wzywają Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet, reprezentującą ogół kobiet w Bydgoszczy, do podjęcia łańcucha dalszych ofiar.

Odezwa do społeczeństwa

W związku z katastrofalnym brakiem ławek, sprzętu szkolnego i pomocy naukowych, powstał w Bydgoszczy Komitet Opieki nad Szkołami, wyłoniony z całego społeczeństwa m. Bydgoszczy.

Komitet zainicjował zbiórkę na ten cel, która odbędzie się w dniach od 15—29 bm. Upoważnione osoby będą zbierały po domach datki pieniężne, przedkładając odpowiednie upoważnienie wraz z listami, potwierdzonymi przez Wydział Administracji Ogólnej Zarządu Miasta.

Komitet wzywa społeczeństwo m. Bydgoszczy w zrozumieniu doniosłości akcji do składania jak najhojniejszych ofiar na ten zbożny cel.

Echa profanacji grobów

14 bm. w szkole Podoficerów Sanitarnych nr 2, odbył się wiec manifestacyjny z związku z profanacją grobów poległych o wolność Polski żołnierzy radzieckich.

Po gorących przemówieniach okolicznościowych, w których mówcy-oficerowie W. P. napiętnowali zbrodnicze czyny, zgromadzeni oficerowie i żołnierze powzięli uchwałę, w której zakładają protest przeciw barbarzyńskiemu profanowaniu grobów poległych we wspólnej walce z odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny i żądają od władz wykrycia sprawców zbrodni i zastosowania do nich najsurowszego wymiaru kary.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Centralna" Al. 1 Maja 27, tel nr 23-14.

Apteka „Pod Złotym Orłem" Stary Rynek 1, tel. nr 19-31.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim Al. 1 Maja 68, sztuka w 3 aktach Hermana Heijermansa pt. „Dzień Zaduszny". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Iwan Groźny". Nadpr. Kronika polska nr 30 i 31.

„Wolność" — „Iwan Groźny". Nadpr. Kronika polska nr 30 i 31.

„Polonia" — „Doktór Murek". Nadpr. Kronika polska nr 29.

„Orzeł" — „Czy Lucyna to dziewczyna". Nadpr. Nowiny dnia nr 9.

„Bałtyk" — „U kresu drogi". Nadpr. Kronika polska nr 29.

PROGRAM RADIOWY

na piątek, dnia 16 listopada 1945 r.

6.55 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Koncert solistów z płyt — Toruń. 8.55 Kącik dla kobiet. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Muzyka kameralna z płyt. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Dalszy ciąg muzyki kameralnej. 14.10 Wiadomości lokalne. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 „W walce o dusze Pomorza" pogadanka w opr. Marii Krzemieniowej — Toruń. 14.45 Kwadrans harcerski. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Recital śpiewaczy Haliny Ottoczko. 17.50 Pomorze oskarża. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Felieton literacki: „Niemcewicz w epoce króla Stasia" w opr. Adama Jaworskiego — Toruń. 18.35 Recital skrzypcowy Wacława Splewińskiego. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na fali bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Torunia. 21.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Skrzynka techniczna. 22.10 Koncert symfoniczny z płyt. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na jutro Zakończenie audycji Hymn

Podziękowanie.

Za złożone nam dowody współczucia, liczne wieńce i kwiaty oraz za udział w pogrzebie naszej kochanej zmarłej, śp.

Zofii Janowiakównej

składamy Duchowieństwu oraz wszystkim, którzy oddali zmarłej ostatnią przysługę serdeczne „Bóg zapłać"

Stroskana rodzina

Bydgoszcz, Łokietka 25.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03705